

HENRYKA JAWORSKA

ur. 1932; Rudy

Miejsce i czas wydarzeń	Rudy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, handel żydowski, sodówka

Żydowska sodówka w Rudach

Do sklepu to wszyscy chodzili z Rud do Końskowoli, poza tą jedną Żydówką, która miała sodówkę pod lasem, no ona najbardziej prosperowała wtedy i handlowała sobota, niedziela no to wtedy jak już się gromadzili wszyscy, zresztą ci letnicy to bardzo często tam chodzili sobie kupowali takie te różne rzeczy. No a szczególnie to zarabiała jak były jakieś zabawy, to wtedy lody na przykład, o! Ona zawsze lody miała, to lody sprzedawała takim wózkim popychanym, szła z Końskowoli przez całe Rudy pod las, bo ja ją dobrze widziałam, bo dlatego, że nasz dom tuż przy szosie, szósty numer. Jak jechali Niemcy to my zawsze byliśmy wystraszeni, że już do nas zajadą, że już do nas za chwilę zajadą i po coś zajadą i zaraz może będą nas wyciągać, no takie to było miejsce straszne dla nas niepokojące, bo ktoś, kto mieszkał dalej w jakimś takim zakamarku, to Niemcy tam nie zagładali, ale do nas podjechał raz Niemiec pod dom, wchodzi dwóch żandarmów, mamusia struchlała, a w piwnicy pół tej świni zabitej i przecież mówi mamusia może ktoś nas oskarżył, po prostu może, no dlaczego, a oni chcieli kupić jajek i masła, a mamusia miała tą maselnickę robiła masło czasami dla dzieci, dla siebie w ogóle, no dla całej rodziny, no to dała im te jajka, dała im to masło, Boże, tylko poprosiła, aby tylko najszybciej poszli, nie chciała pieniędzy ale oni byli tak honorowi, oni zapłacili za to.

Nie pamiętam imienia ani nazwiska [tej Żydówki z sodówki] bo ani styczności z nią nigdy nie mieliśmy, ani nic. Bo ona tylko sobie poszła z tymi bułkami, to rzucił tylko jakieś tam siarczyste słowo ten pan gajowy i pojechał. Ale tak to naprawdę nie wiem jak ona się nazywała.

Data i miejsce nagrania	2003-11-27
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"